

Wiara jest oczekiwaniem

Tematem przewodnim dzisiejszych czytań jest wiara. Taka wiara, która jest czujnym wyczekiwaniem na Pana Boga, a nawet pewnością, że Bóg jest blisko, że ciągle zbliża się do nas, przychodzi, jest. Nie zawsze nam się udaje przeżywać naszą wiarę właśnie w taki sposób. Wiara jak posiadanie biletu, z którego nigdy się nie korzysta, który już nie wiadomo do czego służy. A wiara jest spodziewaniem się Boga, już teraz, w tej chwili, i jutro, i za tydzień, i w wieczności. Mówimy, że nasze życie jest drogą do Pana Boga. A chyba jest inaczej, bo to Bóg przez całe życie przychodzi do nas, na różny sposób. Pan Bóg nieustannie się do nas przybliża; i w cierpieniu, i w radości. W narodzinach dziecka i w śmierci bliskiej osoby. Właściwie każde wydarzenie życiowe jest jakimś komunikatem od Pana Boga. Chyba częściej przeżywamy zbliżanie się Pana Boga jako coś groźnego, czego się boimy, przed czym uciekamy. A tymczasem Pan Jezus przychodzi aby nam usługiwać: *Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał.* Jesteśmy sługami Sługi Bożego, Pana Jezusa. Czymże jest nasze posługiwanie Jemu wobec tej służby, jaką Chrystus, nasz Zbawiciel, pełni dla nas. Wiara jest więc gotowością otwarcia się na tę wielką tajemnicę Służby, jaką chce wykonać w moim życiu Pan Jezus. Jezu, ufam Tobie. Wczekuję Twojej mądrości. **[prob.]**

